

## EWANGELIZACJA W MASS MEDIACH

Archiwalna pogadanka z dnia 19 maja 1996 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego dnia 10 lipca 2016 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W trosce o Kościół i ewangelizację w mass mediach czujemy się do odpowiedzialności za ewangelizację poprzez środki społecznego przekazu. Potrzeba dawania świadectwa Ewangelii poprzez środki społecznej komunikacji jest wielkim wyzwaniem dla katolików. Współcześnie Kościół naucza, że „w środkach przekazu znajduje on cenne wsparcie dla szerzenia Ewangelii i wartości religii, dla krzewienia dialogu, współpracy ekumenicznej i międzyreligijnej, jak również dla obrony tych trwałych zasad, które są niezbędne do budowy społeczeństwa szanującego godność osoby ludzkiej i wyczulonej na wspólne dobro. Kościół korzysta z nich chętnie w celu dostarczania informacji o sobie samym i poszerzania granic ewangelizacji, katechezy i formacji, i uważa posługiwanie się nimi za odpowiedź na przykazanie Pana: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu (Mk 16, 15)

**O. Marcel:** Zapraszamy was dzisiaj na archiwalną pogadankę O. Mariana Tołczyka o potrzebie głoszenia Ewangelii na ulicach i poprzez Mass media, czyli środki masowego przekazu, za pomocą których kieruje się pewne treści do bardzo licznej i zróżnicowanej publiczności.

**O. Marian Tołczyk:** Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

W 1951 roku, w Baltimore, MD, na rogu jednej z ulic tłumek ciekawskich otoczył młodziutkiego kaznodzieję stojącego na podwyższeniu. Jego mowę można było streścić do następujących prawd: Jezus żyje, On nas kocha; przyszedł do nas aby wszystkich zbawić.

W czasie przemowy jakaś kobieta znienacka zapytała:

– Kim ty jesteś i skąd przychodzisz?

– Jestem studentem teologii w Seminarium Najświętszej Maryi Panny w Mobile, Alabama – wyjaśnił młodzieniec.

– Czy to znaczy, że jesteś katolikiem?

Odpowiedział twierdząco, ale kobieta, ciągle nie przekonana, zażądała dalszych wyjaśnień:

– Czy jesteś rzymskim katolikiem?

– Tak – padła odpowiedź.

– Nie wierzę. My, katolicy, nie głosimy słowa Bożego na ulicy. Protestanci to czynią.

A jednak kaznodzieja był katolikiem. Był to seminarzysta, Wiliam Houck. Od młodzieńczych lat pragnął mówić ludziom o Jezusie Chrystusie i Jego Dobrej Nowinie o zbawieniu, lecz powiedziano mu, że to sprawa księży, misjonarzy i osób zakonnych, wobec czego wstąpił do seminarium i dziś jest biskupem w Jackson, Mississippi.

Kobieta z tłumu nie miała racji. Nie tylko kaznodzieje protestanci głoszą Ewangelię w bardzo różnych miejscach i okolicznościach. Czynią tak też katolicy. Gdyby bowiem nie głosili, podlegaliby owemu „biada”, które wypowiedział święty Paweł (por. 1 Kor 9,16). Aby głosić prawdę o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Apostoł Narodów podążał aż na krańce świata, a nawet stanął na ateńskim Areopagu. W naszych czasach areopagiem całego świata stały się środki społecznego komunikowania, czyli mass media (por. Aetatis novae, 1). Dlatego dziś coraz bardziej konieczne jest nie tylko wychodzenie z Ewangelią na ulice, ale przede wszystkim „Ewangelizacja w mass mediach.”

### Ewangelizacja poprzez media

Jan Paweł II [...] na spotkaniu z członkami Papieskiej Rady do Spraw Społecznego Komunikowania, rozwijając temat spotkania, który brzmiał „Ewangelizacja poprzez media”, powiedział: „[...] ewangelizacja w środkach społecznego komunikowania jest znakomita nie tylko przez prawdziwe i nieodparte przedstawienie posłania Jezusa Chrystusa. Wychowuje ona również przez przedstawianie nowości na temat działania Kościoła w imię Jezusa, w jego rozmaitych dziełach w każdym zakątku świata: w szkołach, w szpitalach, w dziełach pomocy uciekinierom, w opiece nad najuboższymi i najłatwiej zapomnianymi członkami społeczeństwa. [...] Realizuje się to przez filmy oraz programy radiowe i telewizyjne, które podnoszą ludzi na duchu i tą drogą pomagają w otwarciu drzwi Zbawicielowi.

Czyż spośród przeróżnych przekazów, przenoszonych na skrzydłach tych niezwykłych, potężnych narzędzi, najważniejszym przesłaniem dla ludzkiej rodziny jako całości i dla każdego z osobna nie jest to, że prawda ma bardzo konkretne odniesienie: prawda o naszym pochodzeniu, o naszym celu i o tym, jak do niego dotrzeć – o naszym pochodzeniu ze stworzenia przez Boga, naszym przeznaczeniu do nieba z Bogiem oraz naszym przyjęciu Jezusa Chrystusa i pójściu za Nim jako Drogą, Prawdą i Życiem? [...]

Zbliżanie się trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa pobudza nadzieję wielu ludzi na świat, w którym będzie prawdziwy pokój, sprawiedliwość i solidarność. Katolickie media i katolicy w mediach są wezwani do głoszenia z odnowionym poświęceniem i zaangażowaniem imienia Jezusa, Jego prawdy i Jego miłości, jako klucza nie tylko do bardziej sprawiedliwej społeczności, ale do chwalebnej wieczności”.

### Nowe pola działania

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami wynajdywania nowych środków przekazu. Stają się one coraz bardziej powszechne, coraz dostępnejsze. Wspomnę tylko o technice video, o faksie, obecnym w biurach i niejednym domu. Osobną dziedzinę stanowią komputery. Połączone liniami tworzą ogólnosiwiatową sieć (World Wide Web), zdolną przekazywać informacje z jednego miejsca kuli ziemskiej na inne w ciągu sekund. Kościół nie może pozwolić, by to bogate źródło komunikowania się ludzi pozostało bez głosu Ewangelii. Dlatego wkracza i na te nowe pola przekazu myśli. W Boże Narodzenie ubiegłego roku został uruchomiony watykański serwer, z którym w ciągu zaledwie trzech dni połączyło się pół miliona osób. Za tą inicjatywą idą następne, jak chociażby utworzenie na początku tegorocznego Wielkiego Postu przez archidiecezję Chicago własnej „strony” w Internecie. W poszczególnych sieciach działają wspólnoty katolickie, prowadzące tą drogą cichą, lecz jakże potrzebną ewangelizację.

### Gdzie zaczynać?

Za głoszenie Ewangelii odpowiedzialni są wszyscy ochrzczeni bez wyjątku. Nie po to otrzymujemy Ducha Świętego, aby kryć się, milknąć czy nawet udawać niewierzących, gdy trzeba dać świadectwo wierze, gdy trzeba jasno powiedzieć: wierzę w Boga, w Chrystusa, w Kościół, jestem katolikiem.

Zanim jednak dojdzie się do ewangelizacji swego środowiska, parafii i rodziny – trzeba rozpocząć od siebie samego. Często oznacza to konieczność wzięcia Pisma świętego i czytania go lub uważnego słuchania niedzielnych czytań w kościele. Kiedyś rodzice wymagali od swych dzieci sprawozdania z niedzielnych czytań czy kazania. Przy tej okazji nie tylko sprawdzali, czy dzieci w ogóle słuchały słowa Bożego w kościele, ale także utrwalali treści oraz wyjaśniali zagadnienia, których one nie zrozumiały. Często taki „sprawdzian” był też początkiem rozmowy przy niedzielnym stole. Kto dziś to robi? Ilu współczesnych rodziców umie nie tylko opowiadać i wyjaśniać Ewangelię swoim dzieciom, ale przede wszystkim swoim postępowaniem pokazywać jej zastosowanie w codziennym życiu? Nigdy jednak nie jest za późno. Posłuchajcie słów pewnego kapłana: „Choćbyś miał człowieku dziewięćdziesiąt dziewięć lat, to wszystko, co najpiękniejsze i co najbardziej wspaniałe... jest przed tobą! I choćbyś zmarnował całe życie, jest Ktoś, do Kogo możesz się zwrócić i wszystko dzięki Niemu naprawić! W tym momencie zapala się w duszy światło i nie musisz już rozpaczać, nie musisz rozdzierać szat” (Ks. Franciszek Płonka).

Może wielu z Was wydaje się, że ewangelizacja – a już szczególnie przez środki przekazu – jest poza Waszymi możliwościami. Posłuchajcie jednak historii, którą usłyszałem w Niepokalanowie, w Polsce: pewna starsza pani, zaangażowana w ruch Rycerstwa Niepokalanej pragnęła także ewangelizować w mass mediach. Jak jednak miała to robić? W jej sąsiedztwie mieszkała, dysponująca sprzętem video rodzina, u której często odbywały się seanse bardzo różnych – także wątpliwej jakości – filmów. Była to rodzina jak wiele innych. Katolicy – jak sami się określali – ale nie praktykujący. Właśnie do nich Rycerka Niepokalanej zwróciła się z prośbą o skopiowanie kilku wartościowych filmów – w tym również religijnych. Wiele filmów na kasetach video przekazywano wówczas drogą kopiowania: znajomy znajomemu, sąsiad – sąsiadowi. Po pewnym czasie starsza pani znów poprosiła o skopiowanie kilku następnych kaset, gdyż – jak wiedziała – przy okazji robienia kopii oglądano je. W ten delikatny sposób przyprowadziła całą rodzinę do powrotu do praktyk religijnych.

Przykład tej rycerki jest dla mnie wyraźnym świadectwem, że Duch Święty działa pośród nas. Jeśli tylko będziemy chcieli, każdy z nas może stać się ewangelizatorem w dziedzinie mass mediów: czy to przez finansowe popieranie prasy, radia i telewizji, czy też przez propagowanie wartościowych czasopism i programów, na przykład Telewizji EWTN Matki Angeliki [...]. Apostolstwem może być także informowanie i zachęcanie swoich najbliższych do słuchania naszego programu. Ci zaś, których dzieci lub wnuki nie bardzo interesują się tym, co polskie oraz związane z wiarą, za to godziny spędzają przy komputerze podłączonym do Internetu, mogą delikatnie – jak owa rycerka Niepokalanej – spytać: „Czy znajdziesz w tym swoim komputerze coś o Kościele katolickim? O Ojcu Świętym? A może coś o różańcu i Father Justin Rosary Hour?”

**Pytanie:** Czy w Ewangelii świętej znajduje się wyraźne potwierdzenia ze strony Pana Jezusa, żeby Apostołowie wyznaczyli swoich następców, którzy by przejęli ich zadania?

**Odpowiedź:** Pan Jezus nie musiał zostawiać Apostołom szczegółowych dyrektyw. Przecież obiecał im Ducha Świętego, który miał ich o wszystkim pouczyć – nie tylko o nauce, ale i praktycznym rozwiązywaniu potrzeb rodzącego się Kościoła. Ogólnie jednak zadanie Apostołów zostało określone przez Pana Jezusa w słowach: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,19-20). Po zesłaniu Ducha Świętego Apostołowie prawie natychmiast angażowali ludzi, którzy mieli objąć nowe placówki – gminy. W ten sposób najpierw Kościół jerozolimski uzyskał organizację hierarchiczną, a potem inne ośrodki, jak Antiochia. W Listach świętego Pawła mamy wyraźną wzmiankę, że Apostoł ten mianował swego przyjaciela, młodego konwertytę, Tymoteusza, biskupem Kościoła w Efezie, jednym z największych miast portowych starożytnego świata.

Ewangelizacja zaczyna się zawsze od modlitwy, z niej czerpie swą moc i do niej zmierza. Módlmy się więc:

**Panie Jezu Chryste, otwórz mnie na działanie Twego Ducha! Spraw, abym głębiej uwierzył miłości, jaką masz ku mnie! Wzbudź we mnie na nowo nadzieję i promienną radość, jaką daje Ewangelia. Dopomóż mi, abym swoim życiem wskazywał na skarb ukryty przez Ciebie w roli mego życia; abym ten cenny dar Twój pomagał odnaleźć tym, dla których życie nie ma sensu i którym wydaje się, że ich nikt nie kocha. Boże, uczyn mnie apostołem!**